

dr hab. Wiktor Szymborski, prof. UJ

Kraków, 28 luty 2025 r.

Wydział Historyczny

Uniwersytet Jagielloński

wiktor.szymborski@uj.edu.pl

Recenzja pracy doktorskiej mgr Piotra Ewertowskiego *Chiny w oczach hiszpańskiego dominikanina na podstawie „Hechos de la Orden de Predicadores en el Imperio de China”* – Praca doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. Rafała Witkowskiego, prof. UAM, Poznań 2024, ss. 286

Wydział Historii

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Recenzowana rozprawa doktorska przybliży niezwykle interesujące źródło, które co należy podkreślić było jak dotąd nieobecne w refleksji polskich badaczy zajmujących się czy to dziejami Chin, czy to misji dominikańskich. Badania nad historią zakonu braci kaznodziejów przeżywają w ostatnich latach renesans, podejmowane są tematy z tak zaniedbanego i pomijanego jak dotąd okresu jak wieki XVI-XIX. Jednakże w większości przypadków publikacje traktują o dziejach polskiej, ruskiej czy litewskiej prowincji koncentrując się na ukazaniu przeszłości konwentów zlokalizowanych na terenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Refleksja na temat misji dominikańskich w epoce nowożytnej nie doczekała się jak dotąd wyczerpujących studiów. Z tych względów ze szczególnym zainteresowaniem należy odnotować pracę Pana mgr Piotra Ewertowskiego, przybliżającą jak dotąd nie rozpoznany na gruncie rodzimej historiografii zabytek.

Przed zasygnalizowaniem najważniejszych osiągnięć pracy chciałbym zwrócić uwagę na pewną sytuację, która stawia recenzenta w dość niezręcznej sytuacji. Trudno w pełni jednoznacznie ocenić niniejszą rozprawę nie posiadając dostępu do źródła, które jest podstawą rozważań doktoranta, nie znana jest nawet sygnatura archiwalna przytaczanego rękopisu. Z tych względów poniższe uwagi dotyczyły w większości konstrukcji, układu oraz zawierają pewne sugestie jakie wątki w moim odczuciu warto rozszerzyć. Tak jak odnotowałem poniżej optymalnym rozwiązaniem byłoby gdyby to wielokrotnie przytaczana przez doktoranta badaczka Busquet była recenzentką niniejszej dysertacji. Nie mając dostępu i nie znając

zawartości źródła pozostaje uwierzyć doktorantowi, że dokonał słusznej selekcji materiału i nie pominął istotnych aspektów ważnych dla oceny tego rękopisu.

Dysertacja doktorska składa się z czterech rozdziałów opatrzonych podrozdziałami, wstępu i lakonicznego podsumowania. We wstępie Autor wyjaśnił genezę swych zainteresowań rękopisem dominikanina Victorio Ricciego, jak również omówił najważniejszą literaturę traktującą o misjach realizowanych na terenie Chin, skupiając swą uwagę na, co zrozumiale biorąc pod uwagę dostępne publikacje, zagadnieniach związanych z dziejami jezuitów. Już we wstępie pracy można zauważyć cechę charakterystyczną dla narracji – jest nią dość lekki i popularny styl, co w przypadku prac popularnonaukowych byłoby niewątpliwą zaletą. Można polemizować z Autorem choćby w przypadku zagadnienia tworzenia się poczucia narodowości (s. 7). W dalszym toku swych rozważań doktorant omówił strukturę pracy oraz zarysował dzieje samego rękopisu. Autor nadmienił, że korzystał z kopii rękopisu, którego oryginał zaginął (s. 8, 9-10). Przynajmniej informacje znajdujące się w *Hechos* Autor konsekwentnie w dalszym toku rozprawy nie podawał, z której kopii korzystał.

Rozdział pierwszy Autor poświęcił biografii Victorio Riccio oraz dziejom jego rękopisu. Ukazując koleje życia dominikanina sięgnięto zarówno do pomnikowych publikacji XVIII wiecznych jak i najnowszej hiszpańskojęzycznej literatury. Przedstawiając karierę zakonną warto szerzej spojrzeć na fakt podejmowanych przez Ricciego wykładów w kolegium dominikańskim w Rzymie oraz w Fiesole. Fakt ten jest przecież bardzo istotny nie tylko dla formacji intelektualnej ale i sugeruje, że Ricciego należy zaliczyć do elity intelektualnej ówczesnych dominikanów. Przybliżając losy życia dominikanina zasygnalizowano jego zaangażowanie w tak szeroko dyskutowaną kwestię jaką były spory o tzw. ryty chińskie. Skoro jak nadmienia Autor był *jedną z głównych postaci trwającego wówczas sporu* to czytelnika należałoby zapoznać na czym to zaangażowanie polegało. Dowiadując się o kolejach życia Ricciego Autor posiłkował się literaturą przedmiotu, w pewnych kwestiach warto byłoby spróbować dotrzeć do źródeł, które mogłyby uzupełnić ten obraz jak choćby w odniesieniu do sporu z Kompanią Wschodnioindyjską, który musiał być znaczący skoro oparł się o władze zakonu braci kaznodziejów.

W kolejnym rozdziale doktorant przedstawił w dwóch podrozdziałach stan badań nad rękopisem Victorio Ricciego oraz dzieje samej pracy. Autor słusznie podkreślił, że pomimo, iż praca ta jest znana w kręgu badaczy hiszpańskojęzycznych to jak dotąd próżno szukać zarówno jej wyczerpującej monografii jak i edycji krytycznej. Fakt ten zasługuje na uwagę bowiem jak podkreśla doktorant prace nad przygotowaniem *Hechos* do druku rozpoczęto jeszcze w XVII wieku. Od tego czasu jedynie fragmenty tej pracy zostały wydane drukiem, a pierwsze uwagi

o życiu jego autora poczyniono jeszcze w XIX wieku. Spostrzeżenia dotyczące publikacji fragmentów tłumaczeń są nader cenne z perspektywy źródłoznawczej. Bohater rozprawy Pana Ewertowskiego Victorio Riccio doczekał się szeregu wzmianek w literaturze przedmiotu, w tym biografii ogłoszonej drukiem w 1955 r. Co ważne niegdyś istniały trzy kopie rozprawy Ricciego, obecnie zachowały się dwa egzemplarze, w jakich okolicznościach zaginęła jedna niestety nie udało się ustalić. Doktorant swobodnie porusza się literaturze przedmiotu sięgając zarówno do publikacji biograficznych jak i wszelkich leksykonów, dokonując ich krytycznej oceny. Co należy podkreślić Autor szeroko korzysta z ustaleń Anny Busquets, która to badaczka najwięcej uwagi poświęciła postaci dominikanina, a co ważne Autor dzięki licznym wyjazdom naukowym do Hiszpanii miał okazję wielokrotnie konsultować z nią swoje tezy oraz postępy w pracy. Biorąc pod uwagę znaczenie dorobku naukowego Pani Dziekan z wydziału sztuk i humanistyki Uniwersytat Oberta de Catalunya wypadałoby się zastanowić czy to nie Ona powinna być jednym z recenzentów niniejszej dysertacji. Posiłkując się ustaleniami Anny Busquet doktorant omówił zawartość i znaczenie pracy Victorio Ricciego (s. 30 i n.). Pozostaje zastanowić się czemu w tym przypadku doktorant nie odwoływał się do konkretnych stron rozprawy dominikanina i czemu szedł za wynikami badań Autorki. W tej części stanowczo zabrakło własnej opinii doktoranta jedynie relacjonujące poglądy zawarte w literaturze. W dalszej części rozdziału Autor omówił złożone losy samego rękopisu, a raczej jego kopii albowiem autografu nie udało się odszukać, mimo podejmowanych prób i zrealizowanych kwerend zarówno w Azji jak i w Europie. Sygnalizując dzieje kopii stanowczo należało podać ich sygnaturę archiwalną, lub jej brak, jak również więcej uwagi poświęcić opisowi rękopisów, czy analizy rąk szczególnie w związku z sugestią, że pewne dopiski mogły być poprawiane. Kwestia ewentualnej korekty, dopisków i redakcji ma kapitalne znaczenie biorąc pod uwagę fakt, że praca ta ostatecznie nie została wydana drukiem.

W rozdziale trzecim dysertacji przybliżono złożone dzieje obszaru, który opisywał Riccio w swej pracy. Autor posiłkując się obszerną literaturą przedmiotu zarysował dzieje Chin w tym okresie. Wypada się zastanowić czy omawiając traktat z XVII wieku niezbędne jest wspomnianie związków datujących się od czasów starożytnego Rzymu czy epoki średniowiecza. W tym przypadku literaturę przedmiotu oczywiście można mnożyć i rozbudowywać, co jednakże nie wpłynęłoby na zasadniczy cel rozprawy jakim jest analiza pracy Victorio Ricciego. Wspominając o autorze *rewelacyjnego* (s. 49) traktatu *Suma Oriental* warto wyjaśnić na czym polega przelomowość tej pracy. Ponadto sugerowałbym zawężenie wątków traktujących o dziejach Japonii (s. 52) albowiem nie odnoszą się one do rdzenia rozprawy i analizy samego *Hechos*. Pewne wątki szczególnie związane z obecnością zakonu

braci kaznodziejów na dalekim wschodzie warto natomiast poszerzyć. Skoro rozprawa omawia punkt widzenia dominikanina to kwestie obecności braci kaznodziejów na Filipinach zasługiwałyby na szersze potraktowanie. Ponadto na s. 65 Autor wspomina o tym, że za pośrednictwem Victorio Riccio został wysłany do Manili pewien wyjątkowy list, warto już w tym miejscu odnieść się do ewentualnych wzmianek w *Hechos*. Sporo miejsca Autor poświęcił historii i przebiegu misji jezuickich, posiłkując się nowszą literaturą przedmiotu ukazano ten skomplikowany problem. Warto zastanowić się czy nie wspomnieć o złożonej problematyce terminologicznej jeśli chodzi o imiona i przydomki Matteo Ricciego, który przecież dodał i później posługiwał się dodatkowym specyficznym określeniem. Charakteryzując znaczenie postaci Matteo Ricciego można także wspomnieć o wyjątkowym miejscu pochówku tego misjonarza. Doktorant rysując obraz Chin w XVII wieku przedstawił zagadnienie złożonych kontrowersji wokół tzw. rytów chińskich, w tym przypadku warto w przypisach zestawić literaturę na ten temat, a przedstawiając stanowisko Stolicy Apostolskiej powołać się na konkretne bulle a także zaznaczyć, że ostatecznie spór zakończył się nie w XVIII wieku a w XX. Przybliżając historię swoistej konferencji jaka miała miejsce w Kantonie pomiędzy mendykantami a jezuitami należałoby wyjaśnić czym spowodowane było przeswiadczenie dominikanów, że nie obowiązuje ich już podpisany dokument. Przecież gdyby nie postępowanie jezuitów, którzy redagując go dopisali pewien punkt, jak podkreśla się w literaturze przedmiotu, bracia kaznodzieje nie mieliby pretekstu zwalniającego ich z tej swoistej umowy. Wspominając o zaangażowaniu dominikanów w obronę ludności miejscowej warto nawiązać do słynnych wykładów Francisco de Vittoria OP w Salamance, które miały tak znaczący wkład w refleksje o prawach Indian. W toku swych wywodów Autor słusznie zwrócił uwagę na specyfikę dyskusji o roli encomiendy. Następnie przedstawiono zaangażowanie dominikanów w działalność misyjną w XVII wieku. Co warte jest podkreślenia Autor omawiając pewne zagadnienia znacząco wykracza poza ramy czasowe wytyczone przez traktat Victorio Ricciego, choćby w opisie *beatas*.

Rozdział trzeci zawiera także charakterystykę postaci, które pojawiały się na katach dzieła Victorio Ricciego. Zostali tutaj omówieni zarówno konkretni zakonnicy czy politycy jak i ogólne generalizacje dotyczące np. mieszkańców Hiszpanii czy Filipin. Lektura tego rozdziału wykazała doskonałą znajomość źródła, która cechuje doktoranta jak również literatury przedmiotu. Charakterystyka postaci w oparciu o tak niewykorzystane źródło jakim jest *Hechos* Victorio Riccio przynosi szereg nowych ustaleń jak choćby w odniesieniu do postaci Angelo Cocchi. Autor dysertacji przyjął słuszną metodę okraszania skrótowych biogramów obszernymi cytacjami ze źródła, które są następnie tłumaczone przezeń w przypisach. Założenie

to umożliwia czytelnikowi poznanie znacznych fragmentów źródła, do którego dostęp jest przecież ograniczony. Sama treść jak i układ nasuwa szereg uwag polemicznych. Przede wszystkim wypada zastanowić się nad doбором postaci. Autor wspomina, że będą to osoby, którym *Riccio poświęcił większą uwagę w swoim dziele lub warto je przytoczyć ze względu na ich szczególną rolę*. Nie mając możliwości zapoznania się z samym źródłem trudno odnieść się do tak ogólnego zwrotu i ocenić słuszność doboru postaci. Wypada zastanowić się czy nie lepszym rozwiązaniem byłoby sporządzenie czegoś na kształt indeksu osobowego. Ponadto w momencie kiedy Autor przytacza konkretne rozdziały z *Echos* nie nadmienił z której kopii korzystał. Wypada zastanowić się czy nie warto było właśnie odnotować pisarzy z jakich korzystał Riccio, tym bardziej, że w dalszej części pracy Autor poczynił uwagi związane z jego erudycją. Kwestia z jakich prac mógł korzystać Riccio przy opracowywaniu swego dzieła jest przecież kluczowa dla lepszego zrozumienia i poznania znaczenia tego rękopisu. Z tych względów na taką uwagę zasługują poczynione spostrzeżenia o potencjalnych źródłach informacji Ricciego (patrz przykładowo s. 102), jak również wzmianki o użyciu pewnych toposów przy opisie misjonarzy (patrz charakterystyka na s. 108). Przybliżając postaci zakonników należałoby spróbować wyjść poza wiedzę zawartą w samym rękopisie celem ukazania ich karier zakonnych, tym bardziej, że na misje posyłani nie byli szeregowi dominikanie. Z całą pewnością uwagi związane z ogólną charakterystyką poszczególnych regionów geograficznych i ludności je zamieszkującej zasługują na uwagę, jak dotąd przecież źródło to nie było obecne w polskojęzycznych publikacjach. Z tych względów warto byłoby pokusić się o próbę wyjaśnienia pewnych zaskakujących informacji np. odnośnie do zmianie figury Tamo na posąg św. Tomasza (s. 128) czy zwrotów jakich używa Riccio np. odnośnie do radykalnych chrześcijan (s. 130).

Rozdział czwarty stanowi rdzeń recenzowanej dysertacji doktorskiej, oparty jest on na wnikliwej lekturze dzieła Victorio Ricciego. Autor omówił tutaj zarówno źródła na jakich mógł on bazować i skąd czerpać informacje. Po czym w układzie rzeczowym omówił szereg niezwykle ważnych aspektów poruszanych na kartach tej pracy. Biorąc pod uwagę fakt, że źródło to nie doczekało się wnikliwych analiz pewne spostrzeżenia należałoby pogłębić tak aby czytelnik mógł lepiej zorientować się w historii dominikańskich misji w epoce nowożytnej. Jest to o tyle ważne, że w odniesieniu do zakonu braci kaznodziejów najwięcej uwagi badacze poświęcają misjom realizowanym w średniowieczu, funkcjonowaniu specjalnych szkół językowych dla przyszłych misjonarzy, epoka nowożytna w przypadku historii zakonu na gruncie polskiej historiografii jest ciągle zbyt słabo eksplorowana. Misje chińskie to temat jaki powrócił w XX wiecznych dziejach polskich dominikanów dzięki studiom Marka

Miławickiego OP. Z tych względów wprowadzenie informacji zawartych w *Hechos* są tak ważne i istotne. Czytelnik otrzymał ciekawe spostrzeżenia Autora podkreślające podejście Victorio Ricciego odnośnie do religii niechrześcijańskich. Z punktu widzenia refleksji o XVII wiecznych misjach uwagi te mają ważne znaczenie. Szczególnie istotne są te fragmenty kiedy wspomina się postępowanie mieszkańców Chin, które może stanowić wzór dla chrześcijańskich Europejczyków. Kolejno warto wspomnieć o ciekawej charakterystyce poglądów Konfucjusza zawartej na kartach pracy Ricciego, szczególnie w kontekście związków z chrześcijaństwem (patrz s. 169 i n.). Jak również o refleksji na temat buddyzmu i taoizmu. Warto zastanowić się na ile jego poglądy w tych materiach były oryginalne i czy powiełał istniejące już opinie. Charakteryzując poglądy Ricciego doktorant w kilku miejscach pokusił się o ich krytyczną analizę np. w kontekście religijności kobiet, czy praktykowanego w Chinach dzieciobójstwa, wyżej wymienione uwagi zasługują na szczególne podkreślenie (s. 182 i n., 187 i n.). Bardzo ważne są ustalenia doktoranta omawiające poglądy Ricciego dotyczące się *problemów w nauczaniu wiary*, w tym przypadku sięgnięto także do opinii innych misjonarzy. Poczynione spostrzeżenia o osobistym zaangażowaniu Ricciego w próbę ocalenia *dzieci ulicy* rzucają ciekawe światło na postać XVII wiecznego dominikanina, uzupełniają one obraz nie tylko ówczesnej rzeczywistości ale i świadczą o mentalności misjonarza. Relacjonując poglądy Victorio Ricciego Autor przywołuje interesujące wyjaśnienie prześladowań chrześcijan na terenie Chin. Uwzględniając znaczenie omawianego rękopisu wypadałoby się zastanowić nad próbą poszerzenia lub innego spojrzenia na pewne zawarte w niej aspekty. Niedosyt budzi pierwszy podrozdział pt. *Źródła erudycji* (s. 136-139), tak ważny temat przy analizie źródeł należałoby stanowczo rozbudować, dokonać szerszej analizy tak aby móc udowodnić znaczenie pracy Riccio. Pytanie do jakiego stopnia umieszczał w swoim dziele bezpośrednio nawiązania do wspomnianych prac na s. 136-137 pozostaje otwarte. Warto pokusić się o ocenę na ile Riccio w swych poglądach był oryginalny, czy powiełał on istniejące stereotypy. Fakt ten jest nader ważny np. w odniesieniu do relacjonowanego stanowiska wobec władzy. Jak słusznie nadmienia Autor na s. 145 na świat patrzy oczami dominikanów ale czy pojawiają się momenty kiedy choć na chwile „zrzuca habit” celem ujawnienia własnych przemyśleń? W toku dalszych rozważań sugerowałbym próbę skonfrontowania *Hechos* z innymi przekazami tak aby uwypuklić stanowisko Riccio. Uwzględniając jak wielkie znaczenie miał spór pomiędzy dominikanami a jezuitami warto ten temat szerzej omówić, odwołując się do źródeł.

Całość rozważań Pana mgr Piotra Ewertowskiego zamyka skrótowe podsumowanie zawarte na s. 255-258. Biorąc pod uwagę fakt, że temat podjęty przez doktoranta nie był

poruszany w polskiej literaturze przedmiotu tak lakoniczne podsumowanie wieloletnich badań budzi niedosyt. Autor stanowczo zbyt zachowawczo zestawiał wyniki swoich badań. Pewne wątki np. odnośnie do manieri pisarskiej ówczesnych misjonarzy warto rozbudować, wówczas możliwe będzie pełniejsze spojrzenie na zawartość pracy Victoria Ricciego.

Recenzowana praca wprowadza w obieg naukowy szereg nowych w polskiej historiografii ustaleń. Lektura pracy XVII wiecznego dominikańskiego misjonarza jest ważna nie tylko dla specjalistów zajmujących się dziejami misji w Chinach ale także dla etnografów (patrz uwagi zawarte na s. 200-201), badaczy zajmujących się stereotypami, dziejami reformacji. Do bezdyskusyjnych plusów recenzowanej pracy zaliczyć należy spożytkowanie jak dotąd nie wykorzystanego w polskiej literaturze źródła jak również oparcie pracy na obszernej literaturze przedmiotu. Autor swobodnie operuje literaturą hiszpańskojęzyczną, która w większości przypadków nie jest dostępna w bibliotekach naukowych zlokalizowanych w Polsce, a przecież bazy danych internetowe w znacznej części rejestrują i udostępniają publikacje anglojęzyczne. Doktorant spożytkował znaczną literaturę przedmiotu, zasoby internetowych baz danych, publikacje ogłoszone w różnych formatach (patrz przypis nr 151 s. 45). Autor starał się w przypisach odsyłać czytelnika do literatury przedmiotu traktującej także o wątkach pobocznych (patrz np. przypis nr 29 s. 17). Objaśnia także pojęcia, które są w odniesieniu do osób studiujących historię powinny być znane (patrz przypis objaśniający dzieje bollandyistów wraz z podaniem literatury przedmiotu nr 71 s. 26, przypis nr 150 objaśniający nestorianizm s. 45, dzieje układu w Tordesillas przypis nr 189 s. 53), zabrakło natomiast wyjaśnienia kluczowego terminu jakim jest *encomienda* (s. 57).

Z punktu widzenia metodologii rozprawy warto byłoby jasno sprecyzować podejście wobec źródła przywoływanego w pracy. Czytelnika rozprawy może zaskoczyć miejscami zbyt swobodny i potoczny język, który stosuje Autor, co widoczne jest choćby we wstępie rozprawy, sugerowałbym unikanie zwrotów takich jak:  *pewnego rodzaju celebrytą* (s. 75). Warto zadbać o dokładniejszą korektę pracy aby uniknąć „literówek” (zob. przykładowo: s. 8, 16, 35, 115, 207, 218, 255, 258), napotkać można także drobniejsze omyłki w zapisie bibliograficznym (przypis nr 896, 897), jak i błędy stylistyczne: *utrzymane w duchu hagiografii* (s. 9; misja przyjemna s. 18). W dysertacji doktorskiej czytelnik nie otrzymał informacji o sygnaturze archiwalnej omawianej publikacji, zarówno w przypisie jak i w zbiorczej bibliografii. Na s. 4 pracy Autor wzmiankuje, że pojechał do archiwum dominikańskiego w Avila ale nie podał informacji o zespole archiwalnym, w którym przechowywane są cytowane kopie. Razi nie konsekwentny zapis źródła najczęściej Autor stosuje Lib., aczkolwiek odnaleźć można także V. Riccio, Lib. Nie jest do końca jasne, którą wersję pracy Ricciego w danej sytuacji Autor nie

informuje czy jest to nowożytna kopia, czy przepisany współcześnie maszynopis np. przypis nr 30 s. 17. Bibliografia winna być zestawiona wedle klasycznego układu z wyszczególnieniem źródeł archiwalnych, drukowanych i opracowań. W rozdziale trzecim w podrozdziale pt. *aktorzy indywidualni* należałoby konsekwentnie wprowadzać oznaczenia zgromadzeń zakonnych, co Autor czasem czyni w odniesieniu do dominikanów. Wątpliwości budzi także odwoływanie do publikacji popularnych, pisanych co prawda przez uznanych badaczy ale prace te mają przecież inny cel, są to choćby: J. Konior, Matteo Ricci, Kraków: WAM 2013 czy S. Cieślak, *Św. Franciszek Ksawery*, Kraków: Wam 2005. Pewne wątki umieszczone w przypisach wydają się mało istotne dla tematyki np. odesłanie do literatury o pozostałościach systemu trybutarnego we współczesnej chińskiej dyplomacji przypis nr 233 s. 62. Dyskusyjne jest także postrzeganie zmian zachodzących w Chinach w XVII wieku jako czynnika składowego protoglobalizacji (s. 95). W pracy można odnaleźć drobniejsze błędy, warto pamiętać, że augustianie są przecież mendykantami (s. 148). Sugerowałbym także ostrożniejsze podejście wobec możliwości studiowania kobiet w średniowieczu, nawet w Bolonii – patrz przypis nr 786 s. 183. Doktorant w toku swej narracji czasem wprowadza wzmianki o pewnych wydarzeniach, niestety nie wyjaśniając czego one dotyczyły np. w przypisie nr 633 wzmiankowany jest konflikt ale już nie poinformowano o jego przebiegu. Zasadne byłoby umieszczenie w pracy mapy obrazującej ówczesne Chiny tak aby zaznaczyć na niej aktywność misjonarzy.

Podsumowując powyższe uwagi rozprawa Pana mgr Piotra Ewertowskiego przedstawiając jak dotąd nie wykorzystane w polskiej literaturze przedmiotu dzieło spełnia w mojej ocenie wymagania stawiane pracom doktorskim, które mają stanowić *oryginalne rozwiązanie problemu naukowego* w świetle artykułu 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowych oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (z późniejszymi zmianami), wobec powyższego wnioskuję o nadanie dalszego toku postępowania w przewodzie doktorskim Pana mgr Piotra Ewertowskiego.

Witold Szymborski